A C T A U N I V E R S I T A T I S L O D Z I E N S I S
FOLIA LITTERARIA 32, 1992

Bogusław Mucha

U ŹRÓDEŁ POEZJI STARORUSKIEJ.
(UWAGI O WIERSZOPISARSTWIE "CAREWICZA" TYMOTEUSZA AKUNDINOWA)

Początek XVII w. przeszedł do historiografii rosyjskiej jako okres ciężkiego kryzysu politycznego nazywanego "smutą". Na fali skomplikowanej sytuacji wewnętrznej, pogłębionej dodatkowo buntami chłopskimi i tragicznymi w skutkach nieurodzajami, doszło do wyjątkowej w dziejach państwa moskiewskiego epidemii "samozwańców". Byli to zwykli awanturnicy, którzy przy czynnym poparciu przeciwników aktualnie panujących władców, próbowali sięgnąć po koronę rosyjską. W pierwszej połowie XVII stulecia zanotowano kilkanaście przypadków takich fałszywych carewiczów. Ostatnim był rzekomy syn lub wnuk Wasyla Szujskiego - Tymoteusz Akundinow (1617--1653).

Historycy nie zdołali definitywnie rozstrzygnąć, którym z kolei samozwańcem był bohater niniejszego artykułu: jedenastym czy aż dziewiętnastym. Faktem jest jednak, iż po nim nikt już w jego epoce nie występował z pretensjami do tronu rosyjskiego. Można więc uznać za rzecz dowiedzioną, że Timoszka - jak go nazywano w oficjalnych dokumentach - był ostatnim siedemnastowiecznym awanturnikiem-samozwańcem, ale za to w skali międzynarodowej. Nietypowość Akundinowa (inne wersje nazwiska: Akindinow, Ankidinow), w odróżnieniu od pozostałych uzurpatorów, polegała jednak na tym, że był on również rymopisem, który swoją "Muzę" podporządkował nieokiełznanym ambicjom politycznym. Niewątpliwie pod tym względem należał do wyjątków w literaturze rosyjskiej XVII stulecia, a nawet - rzec można - do zjawisk niezwykłych. I właśnie dlatego warto pokusić się o zaprezentowanie działalności politycznej i literackiej Akundinowa, gdyż obie te sfery wzajemnie się u niego de-

terminowały. Należy wszakże zaznaczyć, że biografia Timoszki obfituje w wiele "białych plam", których zapewne już nigdy nie uda się wyjaśnić. Częściową winą za taki stan rzeczy należy obciążyć właśnie jego - ostatniego samozwańczego cara, tworzącego różne wersje własnego żywota, w zależności od koniunktury politycznej. Poprzestańmy zatem na przypomnieniu ważniejszych momentów z burzliwego życia Akundinowa, tych bezspornych, nie wywołujących kontrowersji wśród historyków[1].

Wiadomo więc na pewno, że w sensie społecznym należał do przedstawicieli "niskiej" kondycji. Urodził się bowiem w rodzinie strzelca handlującego płótnem. Wykształcenie odebrał jednak niezłe jak na swój stan. Uczył go sam wołogodzki arcybiskup Barlaam, u którego przez pewien czas pracował ojciec Akundinowa. Później Timoszka znalazł zatrudnienie jako urzędnik (podjaczy) u diaka moskiewskiego Iwana Patrikiejewa. Około 1639 r. uciekł do Polski. Zjawił się w Krakowie u króla Władysława IV oficjalnie jako wojewoda wołogodzki i namiestnik wielkopermski Iwan Karazejski, a nieoficjalnie jako prześladowany carewicz, syn Wasyla Szujskiego. Przez kilka lat samozwaniec przebywał na dworze królewskim, co dało mu możliwość poznania naszego języka i kultury. W 1643 r. władze rosyjskie zażądały od Władysława IV wydania ostatniego samozwańca. Ten jednak, nie czekając na dalszy rozwój sytuacji, uciekł do Konstantynopola. Miał nadzieję uzyskania przychylności sułtana i jego pomocy wojskowej w walce o tron moskiewski. W tym celu Timoszka przyjął nawet wiarę mahometańską, co jednak nie miało żadnego znaczenia, albowiem rząd turecki, po bliższym zapoznaniu się z ewentualną zasadnością pretensji Akundinowa do korony rosyjskiej, ustalił, że car Wasyl Szujski zmarł w 1612 r. i nie mógł być ojcem urodzonego w pięć lat później "carewicza".

I znowu samozwaniec ratował się ucieczką wybierając na kolejne miejsce pobytu Rzym. Tu nawiązał stosunki ze Stolicą Apostol-

[1] S. S o ł o w j o w, Istorija Rossii s driewniejszych wriemion, kn. V, s. 249 i passim, Moskwa 1960; P. P i r l i n g, Timofiej Akundinow w Rimie, "Russkaja Starina" 1908, t. 136, s. 3-4; W. M o s z y n, Iz istorii snoszenij rimskoj kurii, Rossii i jużnych sławian w sieriedinie XVII wieka, [w:] Mieżdunarodnyje swiazi Rossii do XVII w., Moskwa 1961, s. 498-511.

ską licząc na poparcie papieża Innocentego X. Na wszelki wypadek Akundinow przeszedł na katolicyzm, ale Watykan nie uznał za celowe mieszanie się do wewnętrznych spraw Rosji. Kiedy Timoszka przekonał się, że jego plany są nierealne, opuścił Rzym i przez Austrię, Węgry i Polskę przedostał się na Ukrainę. Na początku 1650 r. car Aleksy zażądał od hetmana Bohdana Chmielnickiego wydania Rosji Akundinowa, ale ten zdążył uciec do Szwecji. Tu przyjął wyznanie luterańskie i próbował pozyskać dla swych planów królową Krystynę. Tym razem jednak rządowi rosyjskiemu udało się nakłonić Szwedów do osadzenia Timoszki w twierdzy narwskiej. Stamtąd przeniesiono go do Rewla, później do Prus, aż wreszcie książę holsztyński wydał Akundinowa władzom rosyjskim. W 1653 r. ostatni samozwaniec został skazany w Moskwie na karę śmierci przez ćwiartowanie.

Tak w największym skrócie prezentuje się curriculum vitae naszego bohatera. Tyle bezspornych faktów zdołali zebrać i ustalić badacze dziejów siedemnastowiecznej Rosji. Pozostaje zatem oddać głos historykowi literatury, który powinien ocenić jedyny zachowany do naszych czasów utwór Akundinowa o umownym tytule "Deklaracja do moskiewskich dyplomatów" ("Diekłaracija moskowskomu posolstwu")[2]. Wiersz ten biografowie autora zgodnie łączą z tureckim okresem, na co wskazuje wers "I nynie jestie my pod kryłami miłosti turskogo Ibragim sułtana". Akundinow przebywał wówczas w Konstantynopolu, gdzie prowadził energiczną akcję na dwóch frontach. Z jednej strony dążył do zjednania sobie względów sułtana, licząc na pomoc zbrojną Turcji. Z drugiej zaś przygotowywał grunt w Rosji na wypadek ewentualnego objęcia tronu. W tym celu wręczył rosyjskiemu ambasadorowi w Konstantynopolu Sergiuszowi Tielepniewowi, jako przedstawicielowi władz swego kraju, wierszowaną deklarację będącą rodzajem noty dyplomatycznej czy też manifestu politycznego adresowanego nie tylko do rządu, lecz również do narodu rosyjskiego.

Nie pozbawiona słuszności wydaje się hipoteza Aleksandra Panczenki, który przypuszcza, że w okresie pobytu w Polsce Akundi-

[2] Tekst utworu Akundinowa ogłoszono w tomie: Russkaja siłłabiczeskaja poezija XVII-XVIII ww. Wstupitielnaja statja, podgotowka tieksta i primieczanija A. Panczenko, Leningrad 1970, s. 87-90.

now mógł zaobserwować na dworze królewskim czy w rezydencjach magnackich zwyczaj wręczania możnowładcom z różnych okazji wierszowanych prezentów[3]. Nie należy jednak zapominać, że intencje autora-samozwańca były inne. Nie zamierzał on w ten sposób nikogo honorować prezentem, a już najmniej przedstawicieli legalnego rządu rosyjskiego. Przeciwnie, ta wierszowana nota dyplomatyczna nosi wszelkie znamiona pamfletu politycznego. Dominują w nim ostre i szydercze "pouczenia" demaskujące rzekomych "uzurpatorów" do korony rosyjskiej z nowej dynastii Romanowów. Akundinow deklaruje swoje prawa do tronu moskiewskiego i odpowiednio do takiej tendencji wprowadza korekty własnej biografii. "Ja nie jestem rzekomym urzędnikiem - stwierdza kategorycznie - lecz prawdziwym carewiczem rosyjskim". I taki jest leitmotiv owej "Deklaracji", która po to została napisana, aby przekonać czytelników o zasadności aspiracji do tronu rosyjskiego tego międzynarodowego awanturnika, zmieniającego bez skrupułów swych protektorów i wyznania religijne w nadziei na realizację utopijnych planów.

Akundinow określa się w utworze jako "nie rozpoznany książę Szujski". Z tego właśnie stanowiska gromi prawowitych władców Rosji, uważanych przez niego za fałszywych carów. Autor zdaje się nie dostrzegać paradoksu tkwiącego w odwróceniu sytuacji i pomieszaniu pojęć "prawdziwy" i "samozwańczy". Szczególnie interesująca pod względem satyryczno-oratorskim jest druga część "Deklaracji" zatytułowana "Odpowiedź potwarcom". Ten właśnie fragment następująco przełożył w stylizacji na język staropolski Tadeusz Chróścielewski w najnowszej antologii poezji rosyjskiej:

O Moskwo, matko krzywoprzysiężników,
w którym potwarców, nierządnych bez liku!
Ty i ninie bez cześci, krwie się dopominasz
i na władykę swego łuk oszczerstw napinasz.
Ktokolwiek ojczyźnie lubej usługuje,
na tego swą sierdzistość zawżdy kierujesz.
Ty starowierczych kniaziów ustawy znosisz,

[3] A. P a n c z e n k o, Russkaja stichotwornaja kultura XVII wieka, Leningrad 1973, s. 81.

A za to nowych wyrodków, łżekniaziów wynosisz,
plugawych skotopasów czcisz i obdarowujesz,
biedą zaś sprawiedliwych nic się nie frasujesz.
Zali chcesz dank pochlebny od onych zyskać?
Czyli nie łacniej ich serca i mądrość odzyskać?
Wyświeć z tych bram metropolitańczyków szkaradnych,
naszych i ojca naszego gosudara wrogów wrednych!
Ach, posłuchaj Chrysta, Spasa twojego,
i przywróć mnie, władykę, w dom władztwa mojego!
Podjaczkiem jam jest wrzkomo, jam jest carewicz moskiewski,
Jak wrzkomo nie był sobą Oktan, cysorz rzymski.
Jego swoi poznawszy na prestoł wnet przywrócili.
Tako i ty, Moskwo, czyń tak, jak oni czynili...
A jeśli twoje dziatki zechcą mnie w czymś tam znieważać
My z mocy władztwa ojców plag słusznych nie będziem im żałować[4]!

Zarówno zacytowany fragment, jak i pozostałe części składowe "Deklaracji", interesujące są pod wieloma względami. Dominuje jednak aspekt polityczny. Autor przedstawia trudną sytuację wewnętrzną swego kraju jako rezultat działalności bliżej nie sprecyzowanych oszczerców, którzy - jak się można domyślać - byli przeciwnikami samozwańca. Do nich zaliczył również autor ojca cara Michała Romanowa, któremu poświęcił w "Deklaracji" osobny wiersz zatytułowany "Na metropolitę Filareta". Charakterystyczne, że Akundinow nazywa Filareta tylko metropolitą, chociaż doskonale wiedział o nadaniu mu jeszcze w 1619 r. godności patriarchy. Był on aż do śmierci (1633 r.) pierwszą osobą w państwie, gdyż syn Michał jako władca Rosji we wszystkim mu się podporządkowywał. Największą pretensję do Filareta miał Timoszka właśnie o to, że przyczynił się do wyboru na cara swojego syna, chociaż wcześniej stał na czele poselstwa pertraktującego z Zygmuntem III w sprawie osadzenia królewicza Władysława na tronie moskiewskim. Postać ta również pojawia się w utworze, chociaż tylko w jednym wersie: "A dumnemu królewiczowi polskiemu rządy rosyjskie mogły się tylko przyśnić". Odnosi się wrażenie, że samozwaniec żałuje, iż osta-

[4] Poezja rosyjska (tom I - do 1917 r.). Antologia. Wybór wierszy W. K i w i l s z y, Łódź 1987, s. 29-30.

tecznie Władysław nie zasiadł na tronie moskiewskim, chociaż bojarzy podpisali z hetmanem Stanisławem Żółkiewskim układ zapewniający synowi Zygmunta III koronę carską.

W dalszej części "Deklaracji" autor przedstawia sytuację wewnętrzną Rosji w latach wielkiego kryzysu politycznego. Eksponuje zwłaszcza bardzo trudne położenie mas chłopskich i ich eksploatację przez warstwę bojarską. Akundinow jawi się tu jako troskliwy "car-ojczulek" mający na celu jedynie szczęście swych poddanych i ukrócenie samowoli możnowładców. Równocześnie jednak chce być władcą nie tylko sprawiedliwym, lecz i surowym. Dlatego w ostatniej części "Deklaracji" zatytułowanej "Do czytelnika" Timoszka ostrzega przed konsekwencjami nieposłuszeństwa dla monarchy. Jak każdy car rosyjski jest przekonany o boskim pochodzeniu swej władzy oraz o słuszności systemu absolutystycznego, sankcjonowanego rzekomo przez Opatrzność. W finale utworu autor stwierdza wprost: "Kto sprzeciwia się władcy - ten według ksiąg cerkiewnych - sprzeciwia się Bogu". Poddani powinni bez szemrania aprobować taki stan rzeczy - dowodzi Akundinow - gdyż został on ustanowiony przez poprzednich carów i posiada boską sankcję.

Tak więc samozwaniec w sposób niemal "naukowy" wykazał nieodzowność samowładztwa we własnym wydaniu. W argumentacji swoich praw do tronu posłużył się paralelami literacko-biblijnymi. W cytowanym już w przekładzie polskim wierszu "Odpowiedź potwarcom" autor wymienił dwie postacie wywodzące się z powstałego w XIII w. w Anglii zbioru opowiadań dydaktyczno-moralizatorskich opatrzonego wspólnym tytułem łacińskim "Gesta Romanorum". Staroruski przekład tego zbioru powstał prawdopodobnie w drugiej połowie XVII w.[5] Nie on więc był lekturą inspirującą Akundinowa we wzmiankowanym wierszu. Stał się nią natomiast jeden z polskich przekładów "Historii rzymskich" wydany w 1540 r. lub w 1566, z którymi samozwaniec według wszelkiego prawdopodobieństwa zapoznał się podczas pobytu na dworze Władysława IV.

Zasługuje na uwagę okoliczność, iż autor rosyjski zainteresował się dwoma utworami wchodzącymi w skład "Historii rzymskich":

---

[5] E. M a ł e k, Staropolska proza narracyjna w procesie literackim Rosji wieku XVII i XVIII, Łódź 1983, s. 133.

opowieścią o cesarzu Jowinianie i romansem hellenistycznym o Apoloniuszu z Tyru, egzystującym również w literaturze staroruskiej w formie osobnego zabytku przekładowego. Wydaje się, iż obie wymienione postacie nieprzypadkowo znalazły się w "Deklaracji". Akundinow bowiem w pewnym sensie z nimi właśnie utożsamiał swój los tułaczy. Zaabsorbował go wątek bohaterów, którzy po wielu latach wędrówek na obczyźnie odzyskali utracony tron. Takie paralele snuje Timoszka w swym utworze, niedwuznacznie sugerując czytelnikom, iż również oni powinni pójść za wzorem poddanych obu władców i uznać w Akundinowie prawowitego sukcesora korony carskiej. Równocześnie tekst "Deklaracji" pozwala na sformułowanie wniosku, iż autor z premedytacją wykorzystał motyw prześladowanego carewicza, rzekomego "wybawcy" swego narodu. Nie mógł bowiem nie wiedzieć, że na fali masowych powstań chłopskich oraz buntów ludności miejskiej, w jakie obfitowała jego epoka, powstawały legendy o "wybawcach", do których w opinii ludu chciał się zaliczać także Timoszka. Z myślą o tym - jak dowodzi badacz XVII-wiecznych legend społeczno-utopijnych ludu rosyjskiego - Akundinow preparował swą biografię, skonstruowaną właśnie w oparciu o tego typu legendy[6].

Timoszka należał niewątpliwie do kategorii najbardziej wykształconych samozwańców swojej epoki. Znał nie tylko "Historie rzymskie" lecz również Biblię, z której zaczerpnął motyw walki przyszłego króla Dawida z wojownikiem filistyńskim Goliatem. Również i ten starotestamentowy zapis posłużył autorowi do skonstruowania charakterystycznej paraleli. Zarezerwował dla siebie rolę Dawida, który celnym strzałem z procy zabił kamieniem swego przeciwnika. Dla Akundinowa takim olbrzymem-Goliatem jest zbiorowy nieprzyjaciel - wszyscy przeciwnicy polityczni. Dla swoich wrogów ma - podobnie jak Dawid - pięć kamieni w torbie, tj. "pięć wierszy złożonych". Zauważmy, iż motyw pięciu kamieni biblijnego Dawida często pojawiał się w poezji barokowej (np. w cyklu Symeona Połockiego "Broń" włączonym do zbioru "Ogród wielu kwiatów").

Kompozycja "Deklaracji" opiera się właśnie na wymienionym motywie starotestamentowym. Cały utwór istotnie składa się z

[6] Zob. N. C z i s t o w, Russkije narodnyje socyalno-utopiczeskije legendy XVII-XIX ww., Moskwa 1967, s. 70-76.

pięciu wierszy, z których każdy - niczym kamień Dawidowy - wymierzony jest w określonych wrogów: indywidualnych (np. metropolita Filaret) lub zbiorowych (możnowładcy moskiewscy). Ostatnim, piątym kamieniem, jest wiersz o tytule "Do czytelnika". Autor nie tworzył zatem swojego pamfletu politycznego "sobie a Muzom", lecz miał na myśli konkretnego adresata: władze rosyjskie reprezentowane przez ambasadora Tielepniewowa w Konstantynopolu, oraz zwykłych czytelników, których Timoszka traktował jako własnych poddanych. Można więc przypuszczać, że "Deklaracja" była nie tylko pamfletem, ale zarazem manifestem politycznym do narodu rosyjskiego.

Utwór zdradza pewne uzdolnienia literackie autora, rozbudzone zapewne podczas jego pobytu na dworze Władysława IV. Zbiegło się to z rozwojem literatury barokowej w Polsce. Według periodyzacji dokonanej przez Czesława Hernasa wczesny barok rozpoczął się w latach osiemdziesiątych XVI w. i trwał do lat dwudziestych następnego stulecia, zaś rozkwit zakończył się w latach siedemdziesiątych XVII w.[7] Z tego zaś należy wyciągnąć wniosek, iż krakowskie lata w biografii Akundinowa zbiegły się ze szczytową fazą w rozwoju tego kierunku artystycznego w naszym kraju. Samozwaniec musiał być zapewne nieźle zaznajomiony z poezją barokową, zwłaszcza w jej dworskim wydaniu. Nie zapominajmy, iż przebywał w najbliższym otoczeniu Władysława IV, który popierał kulturę barokową.

Z tych wszystkich uwarunkowań nie należy jednak wyciągać zbyt daleko idących konkluzji o wpływie polskiej poezji lat czterdziestych XVII w. na Akundinowa. Być może jedynym jej śladem jest obecność w "Deklaracji" motywów biblijnych, typowych dla baroku także rosyjskiego[8]. Ale równocześnie wypada zaznaczyć, że elementy religijne obecne są w wierszopisarstwie wielu autorów działających jeszcze przed pojawieniem się baroku w literaturze rosyjskiej.

Nie negując zatem pewnego wpływu kultury w wydaniu łacińsko-polskim na Akundinowa trzeba stwierdzić, iż ujawnia się ona

---

[7] Cz. H e r n a s, Literatura baroku, Warszawa 1987, s. 17-19.

[8] J. D ę b s k i, Twórczość rosyjskich sylabistów i tradycje literackie, Wrocław 1983, s. 14-33.

głównie, jeśli nie jedynie, w warstwie leksykalnej. "Deklaracja" zawiera bowiem polonizmy typu: czytelnik, kłopot, Polska, jestem, królestwo, cesarstwo, złożony, kark, krzywda. Podobne osobliwości językowe znajdziemy również w listach samozwańca kierowanych do Stolicy Apostolskiej. Do wikariusza generalnego Giovanniego Pasquale Akundinow zwracał się ze słowami "ojcze mój przewielebny", kończył zaś listy łacińskim "manum propria"[9].

Pod względem wersyfikacyjnym "Deklaracja" jest utworem presylabicznym, albo - wedle innej nomenklatury - "względnie sylabicznym". Cechuje ją zróżnicowana liczba zgłosek w poszczególnych wersach. Rozpiętość taka jest u Akundinowa wyjątkowo duża - od sześciu do dwudziestu ośmiu sylab w jednym wersie. Tendencja taka była wynikiem charakterystycznej dla presylabizmu zasady tworzenia wersów z poszczególnych zdań. Inną cechą wyróżniającą metrum presylabiczne i zarazem utwór "carewicza" jest obecność rymów gramatycznych, przeważnie czasownikowych, oraz brak ustabilizowanego przedziału wewnątrzwersowego. Zwraca uwagę wyłączne stosowanie rymów żeńskich, co jest zapewne skutkiem wpływu na autora poezji polskiej, dla której charakterystycznym wyróżnikiem jest właśnie taki rodzaj rymu, wynikający ze stałego akcentu na przedostatniej sylabie. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w utworach Siemiona Szachowskoja, Iwana Nasiedki, Iwana Chworostinina czy Iwana Katyriewa-Rostowskiego, wierszopisów działających jeszcze przed Akundinowem lub równolegle z nim, pojawiają się rymy męskie, chociaż należą do zjawisk sporadycznych.

"Względny sylabizm" deklaracji politycznej Akundinowa pozwolił Aleksandrowi Panczence uplasować jego utwór w nurcie tzw. szkoły moskiewskiej, składającej się z wyższych urzędników zatrudnionych w instytucjach państwowych zwanych "prikazami" (odpowiednik dzisiejszych resortów), stąd ich nazwa wprowadzona przez wymienionego badacza: "poety prikaznoj szkoły" lub "prikaznyje poety"[10]. W tym właśnie środowisku przebywał przez pewien czas Timoszka, zanim jeszcze "odkrył" w sobie carskie pochodzenie. Przed-

[9] W. M o s z y n, Iz pieriepiski samozwanca Timoszki Akundinowa, "Trudy Otdieła Drewnierusskoj Litieratury", t. 24, Leningrad 1969, s. 309-313.

[10] P a n c z e n k o, op. cit., rozdz. "Prikaznaja szkoła", s. 34-77.

stawicieli tej szkoły (należą tu: Aleksy Romanczukow, Michał Złobin, Wasyl Wołkow, Piotr Samsonow i inni) łączyło wspólne pochodzenie społeczne, zawód urzędniczy oraz zbliżone poglądy literackie. Wierszopisarstwo traktowali jako zajęcie uboczne, formę relaksu umysłowego. Nie byli to więc pisarzè-profesjonaliści, jak na przykład Symeon Połocki i jego uczniowie. Ich próby rymotwórcze były typowe dla okresu przejściowego, poprzedzającego narodziny poezji sylabicznej. Na tym tle "Deklaracja" Akundinowa będąca odmianą kultywowanego przez wierszopisów moskiewskich listu poetyckiego ("Posłanija") niczym szczególnym się nie wyróżniała. Była typowym produktem embrionalnego okresu w dziejach poezji siedemnastowiecznej. Natomiast w sensie politycznym "Deklaracja" stanowi rzeczywiście cenny dokument, w pełni oryginalny i autentyczny, który z powodzeniem może być wykorzystywany przez historyków do badań naukowych dotyczących burzliwej epoki samozwańców rosyjskich.

Богуслав Муха

У ИСТОКОВ ДРЕВНЕРУССКОЙ ПОЭЗИИ (СТИХОТВОРСТВО ТИМОФЕЯ АКУНДИНОВА)

Настоящая статья посвящена изучению "Декларации московскому посольству" (условное заглавие). Её автором был Тимофей Акундинов (1617-1653) - последний из самозванцев первой половины XVII века, мнимый сын или внук царя Василия Шуйского. Стихотворная декларация была вручена им в декабре 1646 года московским послам в Константинополе. Она является интересным документом, полезным при научном изучении бурной эпохи самозванцев. Автор "Декларации" объявляет о законности своих притязаний на царский престол, обличает московские порядки, клеймит представителей легальной власти - своих врагов и обещает защитить угнетённый народ в случае успешной коронации.

В литературном отношении "Декларация" не представляет особенной ценности. Это типичный продукт переходной эпохи - от незрелых доссилабических опытов до времени Симеона Полоцкого (барокко). Произведение "Тимошки" надо рассматривать на фоне непрофессионального стихотворства поэтов приказной школы. Однако "Декларация" интересная в смысле отражения литературных опытов самозванца (библейские параллели, отголоски чтения "Римских деяний", влияние польской придворной поэзии эпохи раннего барокко).